

Sztandar

ROK II. LUBLIN Nr. 4.
Piątek, 4. I. 1946 roku.
DZIŚ 6 STRON
CENA 2 ZŁ.



PISMO POLSKIEJ
PARTII ROBOTNICZEJ

Ludu



Życzenia Noworoczne dla Głowy Państwa Przedstawiciele społeczeństwa i Korpusu Dyplomatycznego w Belwederze

Po raz pierwszy w dniu 1 stycznia 1946 r., po wyzwoleniu i złączeniu wszystkich ziem polskich Prezydent KRN, ob. Bolesław Bierut, przyjmował życzenia Noworoczne w Belwederze.

Od godz. 10-ej do 12-ej Prezydentowi ob. Bierutowi wiceprezydent KRN Stanisław Szwalbe, podkreślając w krótkich słowach wielki wkład pracy ob. Prezydenta w dzieło KRN ku chwale Ojczyzny i dobrobytu narodu polskiego.

W imieniu Rządu Jedności Narodowej składali życzenia Premier Osóbka-Morawski, oświadczając, iż Rząd Jedności Narodowej będzie nadal realizował dotychczasową linię polityczną, zapewniającą Polsce trwały pokój, a obywatelom dobrobyt.

W imieniu generałicy Korpusu Oficerskiego, żołnierzy W. P. składali życzenia Naczelnym Dowódcą W. P. Minister Obrony Narodowej Marszałek Rola-Zymierski, podnosząc, iż zbrojne ramie demokratycznej Polski mogło na gruzach Berlina zatknąć sztandary białoczerwone, dzięki mądrości i daleko przewidywającej polityce KRN, która przewodzi całemu narodowi i wojsku.

W imieniu Stołicy, Zarządu Miejskiego, Warszawańskiej Rady Narodowej i mieszkańców Warszawy składali życzenia Prezydent miasta St. Tolwiński, który podkreślił, iż ludność Warszawy z niesłabnącym zapałem, pomimo bardzo trudnych warunków, odbuduje stolicę.

Na przedmówienia odpowiedział Prezydent KRN ob. Bierut, dziękując wszystkim i wyrażając nadzieję, iż rok przyszyły będzie lepszy i szczęśliwszy dla Polaków.

Dyplomacja

Na kwadrans przed godz. 13-tą zaczęły zajeżdżać na dziedziniec Belwederu limuzyny z chorągiewkami państw zaprzyjaźnionych. Przybyli dyplomaci przechodzą przed frontem

kompanii honorowej, która prezentuje broń.

W saloniach zebrał się Rząd Jedności Narodowej, generałicy, a salę Pompejańską Belwederu zapelniając dyplomaci, przybyli, by złożyć tradycyjnym zwyczajem Głowie Państwa życzenia Noworoczne.

Za chwilę ma przybyć Prezydent. Dyplomaci ustawiają się do przyjęcia. W pierwszym szeregu stają ambasador ZSRR — W. Z. Lebiediew, ambasador Jugosławii Božo Ljumbović, ambasador Stanów Zjednoczonych, Arthur Bliss-Lane, ambasador Francji, Roger Garreau, charge d'affaires Wielkiej Brytanii Robert Hankey, dalej posłowie nadzwyczajni i ministrowie pełnomocni oraz członkowie ambasad i poselstw, a także zastępca szefa stałej misji UNRRA w Polsce, gen. brg. Brown.

Prezydent Bierut wszedł na salę poprzedzony przez mistrza ceremonii dyrektora Protokołu dyplomatycznego MSZ, Adama Gubrynowicza w otoczeniu wiceprezydenta Szwalbego, członka Prezydium KRN Barckowskiego, Premiera Osóbki-Morawskiego, przepraszanego wielką wstęgą Orderu Virtuti Militari, Marszałka Miasta Zymierskiego, wicepremierów Władysława Gomułki i Stan. Mikolajczyka, ministra Spraw Zagranicznych Wincentego Rzymowskiego, wiceministra Spraw Zagr. Modzelewskiego, dyrektora Kancelarii Cywilnej Prezydenta, naczelnika Wydz. Prawnego Biura KRN i sekretarza osobistego.

Delekan Korpusu Dyplomatycznego ambasador ZSRR W. Z. Lebiediew wygłasza następujące przemówienie:

Panie Prezydencie!

Mam zaszczyt złożyć Panu Prezydentowi życzenia noworoczne zarówno imieniem własnym, jak imieniem, akredytowanych przy Panu ambasadorów i posłów zagranicznych.

Ubiegły rok 1945 przyniósł Polsce i Narodowi Polskiemu oswobodzenie spod okupacji niemieckiej i odrodzenia Państwa Polskiego. Łączenie z innymi narodami Europy, których terytoria okupowały wojska faszystowskie, Naród Polski mógł w roku 1945 przystąpić do odbudowy swego życia gospodarczego i kulturalnego i zająć zaszczytne miejsce w rodzinie Narodów Zjednoczonych.

Jestem przekonany, Panie Prezydencie, że Nowy Rok 1946 przyniesie Polsce i Narodowi Polskiemu szybkie umocnienie jego życia gospodarczego i kulturalnego, pozwoli na zaleczenie w znacznym miarze tych ciężkich ran, zadanych polskiemu przemysłowi i rolnictwu, polskiej nauce, sztuce i literaturze w ciągu ciężkich lat niemieckiej okupacji.

Zycząc osobście Panu, panie Prezydencie, w nadchodzącym roku jak najlepszych wyników w dziele odrodzenia kultury i gospodarki.

Życzę obecnemu Państwu i Rzadowi Jedności Narodowej życzenia najlepszych wyników w rozwiązywaniu tych wielkich zadań, jakie przed nim stoją.

Na życzenia Dziękam Korpusowi Dyplomatycznego Prezydent Bierut oświadczył m. in:

Dyplomatycznego Prezydent Bierut oświadczył m. in:

Po sześciu latach dziś po raz pierwszy mogę znów w stołcy wolnej Polski przyjąć życzenia dla Narodu Polskiego i dlatego przyjmuję je ze szczególnym uczuciem.

Zyczenia Panów będą dla nas, odbudowujących w trudzie tak zniszczoną przez straszliwą wojnę Ojczyznę i dlatego przyjmuję je ze szczególnym uczuciem.

Dodać do nam otuchy w podjętym trudzie — jak dodać nam otuchy fakt coraz głębszej współpracy Wielkich Demokratów Świata nad utrwaleniem pokoju, którego stałość jest gorącym życzeniem całego Narodu Polskiego.

Wielkie Demokracje Świata nad utrwaleniem pokoju, którego stałość jest gorącym życzeniem całego Narodu Polskiego.

Wielkie Demokracje Świata nad utrwaleniem pokoju, którego stałość jest gorącym życzeniem całego Narodu Polskiego.

Wielkie Demokracje Świata nad utrwaleniem pokoju, którego stałość jest gorącym życzeniem całego Narodu Polskiego.

Wielkie Demokracje Świata nad utrwaleniem pokoju, którego stałość jest gorącym życzeniem całego Narodu Polskiego.

Rząd, Generalicyja i Prezydium KRN

Tuż przed godz. 12-tą przybył do Belwederu Prezes Rady Ministrów, powitany hymnem narodowym. Po odebraniu raportu od kompanii honorowej, Prezes Rady Ministrów został przyjęty na audiencji prywatnej przez Prezydenta KRN.

Następnie przybył Naczelnym Dowódcą W. P., minister Obrony Narodowej Marszałek Zymierski, w otoczeniu licznej grupy generałicy, powitany hymnem narodowym. Po odebraniu raportu kompanii honorowej, Marszałek Zymierski został przyjęty na audiencji prywatnej przez Prezydenta.

Punktualnie o godz. 12 członkowie Rządu z wiceprezidentami Władysławem Gomułką i Stanisławem Mikolajczykiem oraz generałicją zebrał się w sali Pompejańskiej, gdzie wkrótce potem zjawił się Prezydent KRN w otoczeniu wiceprezydenta KRN ob. Szwalbego, członka Prezydium KRN Władysława Barckowskiego, Premiera Osóbki-Morawskiego, Marszałka Polki Zymierskiego, Dyr. Biura Prezydialnego KRN, naczelnika Wydz. Prawnego Biura KRN i sekretarza osobistego.

W imieniu Prezydium KRN zło-

Czwarty dzień obrad IX. sesji KRN

Historyczny dzień likwidacji trustów i karteli

Podstawy gospodarcze i polityczne Demokratycznej Polski

Referat ministra Przemysłu tow. Minca wygłoszony na IX. sesji KRN

Wysoka Izbo!

Rząd Jedności Narodowej wnosi na porządek obrad obecnej Sesji Krajowej Rady Narodowej dwie ustawy o kapitalnym znaczeniu. Są to po pierwsze: ustawa o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, (okłaski); po drugie: ustawa o zakazaniu nowych przedsiębiorstw i popieraniu prywatnej inicjatywy w przemyśle i w handlu, (okłaski).

Komisje przemysłowa i prawnicza — regulaminowa Krajowej Rady Narodowej rozpatrzyły projekty obu tych ustaw. W imieniu tych Komisji ustawy te zostaną szczegółowo zreferowane przez wyznaczonych sprawow-

dawców. Pozwala mi to ograniczyć się w moim referacie do wyłożenia tylko głównych motywów, przemawiających za przyjęciem tych ustaw przez Krajową Radę Narodową.

Powiedziałam już, że ustawy te mają charakter podstawowy, charakter kapitalny. Należałoby powiedzieć więcej. Należałoby powiedzieć z całą odpowiedzialnością i powagą, że są to ustawy o historycznym znaczeniu. Są to ustawy o znaczeniu historycznym, gdyż wraz z pamiętnym dekretem z dnia 6 września 1944 roku o reformie rolnej określają one podstawy gospodarcze Polski Demokratycznej. Dekret z dnia 6 września likwidował przytyki feudaliz-

mu wsi polskiej przez usunięcie obszarników i rozparcelowanie ziemi obszarniczej między chłopów i robotników rolnych. W ten sposób zostały określone gospodarczo — ustrojowe podstawy rolnictwa. W ten sposób zostało stwierdzone w akcie prawnym o historycznej doniosłości, że wielka polska rolnia nie będzie bez feudalno — obszarniczego wyzysku, na podstawie indywidualnej chłopskiej gospodarki. Dekret z dnia 6 września 1944 roku określił podstawy gospodarczo — ustrojowe rolnictwa w Demokratycznej Polsce. W owym czasie nie mogły być jeszcze określone w sposób jasny i wyraźny podstawy gospodarczo — ustrojowe prze-

mysłu, handlu, komunikacji i finansów w Demokratycznej Polsce.

Nie mogły być, gdyż podstawowe środki przemysłowe i miejskie pozostawały jeszcze pod władzą okupanta. Nie mogły być, gdyż nie było jeszcze danych, które by pozwalały nie tylko na podstawie doktrynalnych przekonań, ale także na podstawie praktycznych doświadczeń wyznaczyć najwłaściwsze, najodpowiedniejsze, najbardziej zgodne z duchem epoki i dążeniami narodu, formy gospodarczo — ustrojowe w zakresie przemysłu, handlu, komunikacji, finansów. Dziś po roku doświadczeń w rządzeniu Pań-

(Ciąg dalszy na str. 5-11)

Proces w Norymberdze

SS-owcy siedzieli na brzegu rowu, palili papierosy i strzelali do skazańców

NORYMBERGA, (PAP). W dniu 2 stycznia r. rozpoczął się po świątecznej przerwie proces norymberski. Punktualnie o godzinie 10 sąd wszedł na salę posiedzeń, a lord Lawrence udzielił głosu oskarżycielowi amerykańskiemu, płk. Storey, który wygłosił dalszy ciąg exposé na temat gestapo, rozpoczętego w dniu 20 grudnia roku ubiegłego.

Pomiędzy nowymi dokumentami, przedstawionymi przez płk. Storey, znajduje się za przysiężone zeznanie niemieckiego inżyniera Hermana Fryderyka Graege, który był świadkiem masowego rozstrzelania przez SS-owców tysięcy Żydów w pobliżu Dubna na Wołyniu. Zbrodnia ta miała miejsce w październiku 1942 roku. Około 1.500 osób zabijano tam dziennie. W chwili przybycia Graege pozostało do rozstrzelania jeszcze 5 tysięcy osób. „Mężczyźni, kobiety i dzieci w różnym wieku — znanego Graege — musieli się rozebrać na rozkaz SS-owców, znajdując się za przysiężone zeznanie niemieckiego inżyniera Hermana Fryderyka Graege, który był świadkiem masowego rozstrzelania przez SS-owców tysięcy Żydów w pobliżu Dubna na Wołyniu. Zbrodnia ta miała miejsce w październiku 1942 roku. Około 1.500 osób zabijano tam dziennie. W chwili przybycia Graege pozostało do rozstrzelania jeszcze 5 tysięcy osób. „Mężczyźni, kobiety i dzieci w różnym wieku — znanego Graege — musieli się rozebrać na rozkaz SS-owców. Musieli złożyć swoje ubrania na oznaczonych miejscach. W pobliżu specjalnie wykopanego dołu stali SS-owcy z biczami w ręku. W ciągu 15 minut stałem w pobliżu dołu i nie usłyszałem żadnej skargi, ani prośby o litość.

Płk. Storey przytacza również dokument zawierający chwastliwie szczegóły masakry Żydów w miejscowości Równe na Wołyniu. Następnie płk. Storey odczytał zeznanie pisemne Kurta Lindera, sturmbahführera. Oficer zeznał we wrześniu 1945 r., że gestapo wydało rozkaz zamordowania wszystkich żołnierzy radzieckich wznajęcia moździerzy. Radziecy jeńcy wojenni, którzy uciekli z nazistowskich stalagów byli deportowani do Mauthausen, gdzie ich zabijano. Płk. Storey odczytał także zeznanie 2 oficerów francuskich: płk. Saint Gast i por. Jean Weith, którzy byli świadkami egzekucji jeńców wojennych w Mauthausen. W czasie tej egzekucji część jeńców rozstrzelano, a część zastruto w komorach gazowych.

Następnie poruszona została kwestia zmiany obozów jeńców wojennych na obozy pracy przymusowej, a tych ostatnich na obozy koncentracyjne. Wszystko to działo się na rozkaz gestapo. W obozach koncentracyjnych

byli wszyscy więźniowie pozostawiali aż do śmierci.

W swojej mowie przeciwko gestapo płk. Storey opierał się na zeznaniach Hermana Fryderyka Graege, który od września 1941 r. do stycznia 1944 r. pracował na kierowniczym stanowisku w firmie Soetlingen na Ukrainie. Według sprawozdania Graege, 5 tysięcy Żydów z ghetta w Dubnie zostało rozstrzelanych na skutek 4 akcji żydowskiej, na jesieni 1943 roku. Świadek mówił także o egzekucji Żydów w Równem. Widział on sam te egzekucje. Żydzi byli prowadzeni w grupach, liczących po kilkaset osób. Musieli się oni rozebrać, ustawić buty na jednej linii i ułożyć porządnie ubrania. Następnie ustawiano ich zupełnie nagich grupami — kobiety, starców, mężczyzn i dzieci. Ustawiono ich nad brzegiem specjalnie wykopanego rowu, a następnie rozstrzelano. Następnie grupy musiały zająć miejsce na ciepłych jeszcze trupach i ulegały temu

pożywieniu (chleb i wodę), twarde łóżko, ciemna cela, pozbawienie snu, wyczerpujące ćwiczenia, połączone z biciem. Inny dokument przedstawiony przez Storey'a dowodzi, iż aby zgniebić opozycje polityczne wśród kleru, SS opracowało specjalne metody. Metody te zostały przedstawione na konferencji berlińskiej przez Heydricha, a zawierały m. in. zakaz kazań i zakaz wszelkiej działalności wchodzącej w zakres służby kościelnej. Następna kara był krótkoterminowy areszt, a wreszcie obóz koncentracyjny. Storey oświadczył, że wszelkie te zeznania obciążają Goebbelsa i Kaltenbrunnera.

Samemu Iosowi. SS-owcy siedzieli na brzegu rowu, palili papierosy i strzelali do skazańców. Świadek twierdzi, iż nie usłyszał ani jednej skargi żadnej z ofiar, które do ostatniej chwili śpiewały psalmy. Stare kobiety o siwych włosach tuliły niewinne dzieci, a następnie udawały się wraz z nimi na miejsce kaźni, gdzie znajdowały śmierć. Graege oświadczył, iż udało mu się ocalić kilku Żydów, twierdząc, iż byli mu konieczni do pracy.

1 sierpnia 1945 r., że większość rozkazów głównego urzędu bezpieczeństwa w Rzeszy, w Berlinie, na mocy których wysyłano więźniów do obozu, była podpisana przez Kaltenbrunnera.

Świadek por. Harris powiedział: „Kaltenbrunner nie tylko wiedział, co się działo w obozach koncentracyjnych — lecz on właśnie wydawał rozkazy przeprowadzania egzekucji”.

Zeznanie pisemne Bertusa Gerdessa, członka b. partii hitlerowskiej, a później członka organizacji SS w górnej Bawarii ujawnia plan niemiecki mający na celu zniszczenie obozu koncentracyjnego w Dachau przy pomocy bombardowania z samolotów. Zniszczenie miało być dokonane w czasie końcowej ofensywy sojuszników w ciągu ostatniej wiosny.

Gerdess oświadczył, że Kaltenbrunner przygotował na skutek rozkazu, otrzymanego od Hitlera, dyrektywę, dotyczącą likwidacji obozu w Dachau i żydowskich obozów pracy w Landsbergu i Muehlsdorfie. Gerdess otrzymał rozkaz skontaktowania się z gen. Gallandem w sprawie wykonania tego rozkazu w kwietniu roku ub. lecz rozmowa między nimi nie doszła do skutku. Następnie był on wezwany przez specjalnego kuriera do stawienia się u Kaltenbrunnera, lecz wyraził się złymi warunkami atmosferycznymi i brakiem benzyny. Wobec tego Kaltenbrunner rozkazał przenieść więźniów obozu w Landsbergu do Dachau, gdzie wszyscy więźniowie mieli być otruci.

Po odczytaniu zeznania Gerdessa, sąd odczytał posiedzenie do czwartku.

Na terenie całej okupowanej Polski stosowano 3 stopnie badań

W dalszym ciągu procesu został przytoczony rozkaz wydany przez Hitlera w dniu 18 października 1942 roku, dotyczący morderstwa Anglików, ładujących w krajach okupowanych przez Niemców. Rozkaz ten brzmi jak następuje: „Wszystkie grupy tzw. „Comandosów” — wszystkie jedno, czy są uzbrojone, czy też nie, muszą być wyniszczone do ostatniego człowieka. Wszystko jedno czy wyładowali oni z okrętu, czy z samolotu, czy też jako skoczki spadochronowi. Nawet gdyby ludzie ci pragnęli się poddać, nie wolno zostawiać ich przy życiu. Umieszczanie tych ludzi w więzieniu, nawet na krótki czas, jest zabronione”.

Następnie płk. Storey przedłożył dokument, datowany 24 czerwca 1942 roku, zawierający list szefa gestapo i SS Deo do szefa komendatury sił zbrojnych z propozycją, aby o śmierci osób aresztowanych we Francji i na innych terenach okupowanych nie zawiadamiać rodziny. Dalszy ciąg listu zawiera polecenie, aby palić ciała na miejscach śmierci w Rzeszy i aby nie podawać do wiadomości miejsca spalenia. List podaje jako przykład śmierć Francuza Ludwika Adolfa Rousseau.

Następny dokument pochodzi od komendanta policji bezpieczeństwa SS, adresowany do dowódcy SS dystryktu Radom w Polsce.

Szef policji bezpieczeństwa w Krakowie wydał specjalny rozkaz, aby na terenie całej okupowanej Polski stosowano 3 stopnie badań. Trzeci stopień badań obejmował bardzo ograniczone

pożywienie (chleb i wodę), twarde łóżko, ciemna cela, pozbawienie snu, wyczerpujące ćwiczenia, połączone z biciem.

Inny dokument przedstawiony przez Storey'a dowodzi, iż aby zgniebić opozycje polityczne wśród kleru, SS opracowało specjalne metody. Metody te zostały przedstawione na konferencji berlińskiej przez Heydricha, a zawierały m. in. zakaz kazań i zakaz wszelkiej działalności wchodzącej w zakres służby kościelnej. Następna kara był krótkoterminowy areszt, a wreszcie obóz koncentracyjny. Storey oświadczył, że wszelkie te zeznania obciążają Goebbelsa i Kaltenbrunnera.

Dźwięki, towarzyszące operacjom w komorach gazowych, były mi dobrze znane

Dokumenty przedstawione przez płk. Storey'a przeciwko Kaltenbrunnerowi odnoszące się do jego burzliwych czasów studenckich, spędzonych w Austrii, i jego późniejszej roli członka SS po przyłączeniu Austrii do Niemiec, następnie dotyczą jego nominacji po zamordowaniu Heydricha, na kierownika policji bezpieczeństwa i SD. Jako dowód przeciwko Kaltenbrunnerowi przedstawione zostało pisemne zeznanie Hoellriegla, członka organizacji SS, napisane

w obozie koncentracyjnym w Mauthausen. W zeznaniu tym Hoellriegl oświadczył, że był on strażnikiem w obozie i widział jak więźniowie ponosili śmierć w komorach gazowych, zeznał on: „Dźwięki towarzyszące operacjom były mi dobrze znane. Słyszałem je wówczas, gdy Kaltenbrunner był obecny w obozie”.

Następnie Herman Pister, komendant obozu koncentracyjnego w Buchenwald stwierdził w zeznaniu pisemnym z dnia

Przedstawiciele Związku Radzieckiego w Komisji Dalekiego Wschodu

MOSKWA, (PAP). — Przedstawicielami Związku Radzieckiego w Komisji dla spraw Dalekiego Wschodu mianowano ambasadora radzieckiego w Waszyngtonie Andrzeja Gromyko. Zastępcą jego został charge d'affaires Związku Radzieckiego w Waszyngtonie Nowikow. Generał Derewienko został mianowany członkiem rady alianckiej w Japonii oraz przedstawicielem Związku Radzieckiego w głównej kwaterze generała Mac Arthura. Generał Derewienko podpisał kapitulację japońską w imieniu Związku Radzieckiego. Doradcą politycznym generała Derewienko jest były ambasador Związku Radzieckiego w Japonii Jakub Malik, który w sierpniu 1945 r. złożył formalne

wypowiedzenie wojny japońskie mu ministrowi spraw zagranicznych, Togo.

Wrażenia amerykańskiego korespondenta z pobytu w Polsce

NOWY JORK, (PAP). „Chicago Sun” pisze, że dwumiesięczny pobyt Branta w Polsce wywołał w nim podziw dla narodu polskiego i szacunek dla odwagi, z jaką rząd przystąpił do swego skomplikowanego i trudnego zadania. Uczucie to wzrosło, gdy Brant zaznajomił się z rozmiarami zniszczeń w Polsce. Zrozumiął on przy tym, jak szkodliwe są przeszkody wywołane akcją emigran-

tów londyńskich oraz sabotażem ich zwolenników wewnątrz kraju. Wielką trudność sprawia Polsce kwestia transportu, która ogranicza możliwości odbudowy. Odczuwa się brak lokomotyw i wagonów. Produkcja przemysłowa wzrasta w niebywałym tempie. Rząd ma do zwalczania tak trudne problemy, jakich nigdy nie miał żaden inny rząd. Największym dynamizmem Brant zaobserwował na zgromadzeniu 1.600 przywódców zw. zawodowych, którzy zgromadzili się na listopadowym zjeździe. Zjazd ten zamykał wielką siłę. Wobec takich sił miasta i ze względu na głód ziemi wśród chłopów, zdaniem Branta, w Polsce nigdy nie będzie mogła dojść do głosu arystokracja ziemianńska oraz wielki przemysł prywatny.

Upaństwowienie kopalń na Węgrzech

MOSKWA, (PAP). — Radio moskiewskie donosi, że ustawa o upaństwowieniu kopalń na Węgrzech zostanie wydana jes-

zcze przed sesją węgierskiego zgromadzenia narodowego, które rozpocznie swa obrady w dniu 14 stycznia.

Kongres komunistycznej partii Włoch

MOSKWA, (PAP). Agencja Tass donosi, że w Rzymie odbył się zjazd komunistycznej partii Włoch z udziałem przeszło 4 tysięcy delegatów. Przewodził sekretarz Komitetu Centralnego, Togliatti, który zaznajomił zebranych z poglądem partii komunistycznej na sytuację wewnętrzną i zagraniczną Włoch o-

raz z projektami ustaw, jakie komuniści zgłoszą w Zgromadzeniu Ustawodawczym. Partia prowadzi będzie walkę o likwidację pozostałości faszyzmu i budowę demokratycznych, republikańskich i postępowych Włoch. W obecnej chwili partia liczy 1.760 tysięcy członków.

Rozszerzenie rządu w Rumunii

BUKARESZT, (PAP). Wyznaczona przez konferencję moskiewską Komisja sojusznicza, w skład której wchodzi zastępca Komisarza Ludowego ZSRR, Wyszyński, ambasador USA, Harriman i ambasador Wielkiej

Brytanii, Kerr, zostali przyjęci przez króla rumuńskiego Michała. Konferencja trwała blisko godzinę i dotyczyła reorganizacji rządu rumuńskiego. Prace nad rozszerzeniem rządu będą trwały przez tydzień.

Kim jest chłopiec, którego fotografie znaleziono w dokumentach Hitlera

LONDYN, (PAP). — Agencja Reuters donosi, że fotograf Hitlera Heinrich Hofmann, szwagier b. przywódcy młodzieży hitlerowskiej Bandura von Schiracha, badany przez oficera Intelligence Service oświadczył, iż 12-letni chłopiec, którego fotografie znaleziono w dokumentach Hitlera, jest prawdopodobnie synem Bormana. Hofmann jest zupełnie pewien, że Ewa Braun, którą Hitler poślubił 29 kwietnia 1945 r., nie

miała nigdy dzieci. Natomiast opis syna Bormana zgadza się z fotografią chłopca. Ewa Braun często fotografowała się z dziećmi Bormana.

NA CHŁOPSKIM ZAGONIE

O powołanie Komisji Rolnych na niższych szczeblach administracyjnych

Nie tak dawno pisaliśmy o ukaraniu Wojewódzkiej Komisji Rolnych powołanych przez Woj. Radę Narodową. Obecnie chcąc być w rzadzie potrzeb terenu musimy poruszyć sprawę powołania powiatowych, gminnych i gromadzkich Komisji Rolnych. Sprawy chłopskie muszą być oddane w ręce chłopów, bo oni najlepiej to zrobią. Ani Komisarz Ziemi, ani nikt inny nie może narzucać chłopom swej woli, musi pamiętać, że jest urzędnikiem Państwa Demokratycznego. Komisje Rolne dopilnują, aby to, co jemu, czy innemu urzędnikowi, zostało poruczone, aby było wypełnione zgodnie z interesami mas chłopskich, zgodnie z Dekretem o Reformie Rolnej z 6.IX.1944 r.

Komisje Rolne powinny być powoływane przez Prezydium Rad Narodowych. W skład Komisji winni wchodzić przedstawiciele: Związku Samopomocy Chłopskiej, Rady Narodowej, przedstawiciel gospodarstw pochodzących z Reformy Rolnej, go gospodarstw małopolskich, średniorolnych, bezrolnych, przedstawiciel gospodarstw zniszczonych wojną itp. Komisje takie powinny się składać z 8-12 osób, a podlegać powinny im wszystkie sprawy związane bezpośrednio ze wsią, jak np.: Akcja siewu, Akcja Specjalna Rolna, rozdzielanie świadczeń Rzeczych, sporządzanie statystyk, udzielanie kredytów, przydział drzewa na odbudowę i opał, przydzielanie ziemi itp.

Komisje Rolne Gromadzkie, będąc w stałym kontakcie z Komisjami Rolnymi Gminnymi, a te z Powiatowymi i wreszcie z Wojewódzkimi mogłyby bardzo skutecznie nie tylko nieść pomoc chłopom, ale przyznosić się do rozbudowy i odbudowy życia wsi, co jest obecnie jednym z naczynych zadań naszego Państwa.

Ważny pod uwagę np. sprawę gospodarstwa rolnych porzucających obecnie przez rolników przenoszących się na Zachód. Kto już tam osiadł i zagospodaruje się na zasobnym w ziemi, o wysokiej kulturze gleby, o dobrych, mocnych zabudowaniach, gospodarstwie, nie będzie już chciał powrócić do swojej biednej, karłowatej zagrody. Jak do tej pory, nasza władza Demokracji Ludowej do takich porzucających gospodarstw się nie wtrąca, ażeby nie utrudniać akcji przesiedleńczej. Ale przyjdzie czas, że chłop sam przekaże swoje porzucone gospodarstwo Państwu — i z niego ta z kolei przejdzie na pełne rolnictwo pozostałych gospodarstw małopolskich i średniorolnych. Rozstrzygnięcie komu gospodarstwa porzucone przyjdzie, winno należeć do Komisji Rolnej danej Gromady — bo tylko ona może tę sprawę rozstrzygnąć sprawiedliwie, najlepiej, zgodnie z wymaganiami terenu.

Bydło i konie z UNRRA

W ramach pomocy UNRRA dla Polski mamy otrzymać znaczną ilość bydła i koni. Jako pierwszą turę przewiduje się 150 tys. sztuk bydła zarodowego i 100 tys. sztuk koni, które zasila pogłowie w zniszczonych wojną gospodarstwach rolnych. Obecnie nadeszły do Gdańska 3 okazy bydła i koni, przeznaczonych do rozprzestrzenienia wśród rolników województwa pomorskiego i warszawskiego.

Wyładunku dokonywuje Rolnicza Centrala Mięsna, która jest zrzeszeniem spółdzielni, zajmujących się zakupem i obrotu zwierząt.

Inny przykład.

Obecnie Rząd przydziela kredyty na odbudowę zagrod chłopskich zniszczonych wojną. Kredyty te po powołaniu rozpraszają Bank Rolny, oraz KKO są one przeznaczone na różne cele, a więc: na pomoc siewną, zakup towarów, narzędzi, na odbudowę. Jeśli chodzi o odbudowę, to instrukcja mówi wyraźnie: „Na odbudowę zniszczonych zagrod lub gospodarstw powstałych z Reformy Rolnej”. Instrukcja nie mówi o tym, że pożyczki na odbudowę udziela się dopiero gospodarstwom powyżej 3 ha. Tymczasem jesteśmy w posiadaniu dowodu, że KKO pow. Kraśnik, mimo wszelkich potrzebnych dokumentów jakie petyt o 2 ha gospodar

stwie posiadał, nie przyznała mu prawa korzystania z kredytu, twierdząc, że udziela się go gospodarstwom o 3 ha. Zapytywany w tej sprawie Bank Rolny w Lublinie wyjaśnił, że granica posiadania ziemi nie była w instrukcji wcale poruszana. Prawdopodobnie wypadek Kraśnicki nie jest odosobniony.

Państwo mimo trudności, mimo ciężkiej sytuacji powojennej idzie z pomocą wsi, czym może: ziarnem na siew, drzewem na odbudowę, kredytem pieniężnym. Jednak tę pomoc nie zawsze otrzymuje ten, kto jej najbardziej potrzebuje — często dostaje się temu, kto ma kury lub masło, czy bimber. Przysłowie chłopskie: „Kto smaruje — ten jedzie” ma tu jesz

cze szerokie zastosowanie. Jedyną instytucją mogącą sprawiedliwie tę sprawę rozpatrywać byłaby tutaj Komisja Rolna. Powołana przez Prezydium Rad Narodowych, opatrzona odpowiednimi, ścisłymi instrukcjami, nie dopuszczałaby do nadużyć. Gdyby Komisje Rolne, jako czynnik kontrolny mogły współpracować z

wszystkimi instytucjami, które stoją na usługach rolnictwa, jak: Urzędy Ziemi, Biura Rolne, Szkoły Rolnicze, Spółdzielnie w Zakresie Akcji Specjalnej, premiowej nawozów sztucznych, Referaty Odbudowy, Kasy Komunalne uniknęłyby się wielu błędów, nadużyć i t.p., a poza tym i rozwój tych instytucji dużyby na tym zyskał.

Zjazd Chłopski w Międzyrzeczu pow. radzyńskim

W dniu 23 grudnia w Międzyrzeczu w sali kina „Olimpia” odbył się Zjazd Chłopski, który zgromadził moc rolników z północnych gmin powiatu.

Celem zjazdu było omówienie sytuacji politycznej i gospodarczej kraju oraz — wielu zagadnień aktualnych, dotyczących codziennych bolączek wsi.

Zjazd zgaśli ob. Główniak, prezes Stronnictwa Ludowego.

Pierwszy mówca sekretarz PPR, scharakteryzował sytuację polityczną i gospodarczą kraju, rolę sanacyjnych rządów dowożeniowych.

W wywodach swych mówca podkreślił poniesione przez nas wyjątkowe trudności, wytyczne obecnej Rady Państwa, znaczenie sojuszu z ZSRR i drugimi narodami słowiańskimi, znaczenie reformy rolnej i unarodowienia wielkiego i średniego przemysłu — jako podstaw niezależności Polski pod względem gospodarczym, a tym samym i politycznym.

Następny mówca, ob. Kostrzewa, szeroko omówił zagadnienie ruchu ludowego, wskazując na konieczność jednoczenia wsi polskiej.

Ostatni mówca, Przewodniczący Pow. Rady Narodowej, ob. Kałenik

mówił z kole o znaczeniu Sam. Chłopskiej i roli jej w przyszłej gospodarce Polski Demokratycznej.

Po przemówieniach zabierali głos w dyskusji poszczególni rolnicy. Poruszono sprawę niewspółmiernie wysokich opłat rogatkowych i placowych w Międzyrzeczu (20 zł. od furmanki); zwrócono uwagę na nierównomierność taryfy kartoflanej, wskutek czego ci rolnicy, którzy wcześniej dostawali ziemniaki, otrzymali po 9 zł., ci zaś co się ociągali — po 80 zł. za 1 m.

Następnie przyjęto rezolucję, którą przesłano na ręce ob. Wojewody. Rezolucja brzmi:

„My rolnicy pow. radzyńskiego

Wojewódzki Zjazd Stronnictwa Ludowego

Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Ludowego w Lublinie, zawiadamia swych członków i sympatyków, że w dniu 6 stycznia 1946 roku w Lublinie odbędzie się Wojewódzki Walny Zjazd Stronnictwa Ludowego w Lublinie. Początek o godz. 10-cj.

Blizszych informacji udziela Sekretariat Wojewódzki, ul. Pierackiego 7. II piętro.

Z ludowym pozdrowieniem
Józef Wóciak
Prezes Woj. Zarz. Str. Ludowego

Premie pieniężne za obowiązkowe dostawy zboża na podstawie zarządzenia Ministra Aprowizacji i Handlu z dnia 12. XII. 1945 r.

Minister Aprowizacji i Handlu — dr Sztachelski, zgodnie z postanowieniem Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, ustalił znaczne premie pieniężne za obowiązkowe dostawy zboża. Te premie będą wydawane niezależnie od premii w towarach przemysłowych, ustalonych innymi zarządzeniami. Motywy tego zarządzenia wyszczególnia Przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów — Minister Przemysłu H. Minc. Ponieważ premie w towarach przemysłowych docierają do chłopów z opóźnieniem z powodu trudności transportowych i szwankowania aparatu rozdzielczego, a także braku pełnego asortymentu odpowiednich towarów przemysłowych — Rząd Jedności Narodowej udzieli chłopom za dostarczone świadczenia zbożowe natychmiastowych premii pieniężnych. Stało się to możliwe dzięki dotychczasowym zdobyczom przemysłu, znajdującym się pod zarządem państwowym.

Premie pieniężne są dostępne jeszcze niż przewidziane dotychczas premie w towarach przemysłowych. O ile z ostatnich mogli korzystać tylko ci, którzy dostarczyli co najmniej 60 procent świadczeń, to z premii pierwszych (pieniężnych) korzystają wszyscy, którzy dostarczyli 30 proc. obowiązkujących dostaw w zbożu (a gospodarstwa do 2 ha już przy 25% dostaw). Zarządzenie to przewiduje większe premie dla tych, którzy więcej i częściej oddadzą zboże, przedłużając jednak termin pełnego wywiązania się z obowiązkowych

dostaw zbożowych na 2 tygodnie do 15-go lutego 1946 r.

Najwyższą premię pieniężną pobiorą ci, którzy do 16 grudnia 1945 roku w całości pokryli swe zobowiązania:

za pszenicę . . .	305.— zł. za 1 q
„ żyto i jęczmień 165.— „ „ 1 q	
„ owies . . .	255.— „ „ 1 q
Dla tych którzy pokryją swe zobowiązania w całości do dnia 15-go lutego 1946 r. premie te wynoszą:	
za pszenicę . . .	230.— zł. za 1 q
„ żyto i jęczmień 200.— „ „ 1 q	
„ owies . . .	190.— „ „ 1 q

Kto dostarczył połowę swych zobowiązań (gospodarstwa do 2 ha 25% pierwotnego wymiaru) do dnia 16-go grudnia 1945 r., ten otrzyma:

za pszenicę . . .	215.— zł. za 1 q
„ żyto i jęczmień 165.— „ „ 1 q	
„ owies . . .	160.— „ „ 1 q

Widać że tym, że Rząd Jedności Narodowej jest sprawiedliwy — dla chłopów i wynagradza w większym stopniu tych, którzy gorliwie pomagają Państwu w zaopatrzeniu chleba miast i Wojska Polskiego. Premie ustalone zarządzeniem z dnia 12. XII 1945 r. są jak się wyraził minister Minc. gwiazdka dla chłopów.

Najlepiej zasłużyli na te premie ci, którzy jeszcze w listopadzie, a nawet w październiku — zdali 100% świadczeń w zbożu, nie czekając na żadne dodatkowe premie.

zebrani na Zjeździe Chłopskim w dniu 23 grudnia 1945 r. w Międzyrzeczu stwierdzamy, że historia Odrodzonej Polski idzie wielkim krokiem naprzód i wierzymy, że Polska Odrodzona będzie miała warunki, aby każdemu obywatelowi dać pracę i chleb, zaś chłopu narzędzia, towary przemysłowe oraz to wszystko, co jest niezbędne w jego twórczym życiu społecznym. Wierzymy, że gotowość do ofiar i spełnianie swe obowiązki wynikające z potrzeb odbudowy kraju ma prawo żądać państwa swego położenia i pomocy, której państwo może już dziś udzielić.

1. Wierzymy, że obniżenia opłat rogatkowych i placowych oraz zwiększenia premii za kontyngent.

2. Domagamy się pomocy w materiałach i kredytach na odbudowę gospodarstw oraz — dowolnej ilości drzewa opałowego po cenach sztywnych.

3. Domagamy się sieci szkół dla dorosłych oraz terenowych szkół 7-10 klasowych.

4. Uważamy, że dziś jeszcze młodzież chłopska nie może uczęszczać do wyższych uczelni ze względu na trudne warunki utrzymania i wyżywienia w miastach; przeto należy udzielić młodzieży wiejskiej wszelkiej pomocy w postaci stypendiów i nakazywać rozbudowę burs i internatów akademickich.

Uważamy, że Rząd Jedności Narodowej, jako wyraziciel woli ludu — słucha jego głosu. Wierzymy, że zawsze za tym, kto realizuje jej postulaty w codziennym życiu.

Na zakończenie odpiewano „Rozetę” Konopnickiej.

W każdej gromadzie Koło Związku Sam. Chłopsk. Konferencja Zarządów Kół Gromadzkich, gm. Konopnica

Dnia 30 grudnia 1945 r. o godzinie 10-tej rano została zwołana przez Gminny Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej gm. Konopnica konferencja Zarządów Kół gromadzkich, oraz sympatyków, w sali szkolnej w Konopnicy. Zebranie zgaśli prezes Gminnego Związku Samopomocy Chłopskiej ob. Eugeniusz Stańczyk, wójt gm. Konopnica, wyjaśniając cel zwołania zebrania, oraz znaczenie Związku Samopomocy Chł. dla rolnika.

Celem zebrania było zorganizowanie we wszystkich gromadach Kół Związku Sam. Chł. oraz usprawnienie działalności Zarządów Kół już istniejących w terenie.

Sprawę organizacyjną Kół referował ob. Tad. Duszniak sekretarz Gminnego Koła Sam. Chł., wyjaśniając znaczenie Kół Gromadzkich, które powinny objąć wszystkich rolników danej gromady, gdyż Związek Samopomocy Chłopskiej jest organizacją zawodową dla rolnika, więc nie powinno żadnego rolnika w nim brakować. Ob. T. Duszniak wyjaśnił, że przy Związku Gminnym została zorganizowana już Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej, która objęła w zarząd młyn na Woli Sławieńskiej. W dyskusji zabierali głos ob. Olszak Adam z Terezyna, Bronisław Zieliński z Kozub-

szczy, Michał Misztal z Konopnicy, Skorubski z Kozubszczy, oraz ref. Izb. Roln. Popławska, którzy to przedmówcy poparli wniosek Gminnego Związku w sprawie zorganizowania Kół Związku we wszystkich gromadach gm. Konopnica do dnia 15 stycznia 1946, po czym postanowiono zwołać Walne Zebranie Gminnego Zarządu Związku.

Do chwili obecnej na terenie gm. Konopnica jest zorganizowanych 10 Kół skupiających w sobie 375 członków. Członkowie są zaopatrywani w czasopisma „Chłopi”, oraz miesięczniki powstankowe

Pierwsza rocznica Wojewódzkiego Zw. Samopomocy Chłopskiej

Dnia 30 i 31 grudnia 1944 roku minął pierwszy rok od założenia Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej w Lublinie. W dniu tym, kiedy nie wygasły jeszcze zgłoszenia pomszczonych miast i wsi Lubelszczyzny, a Armia Czerwona z Armią Polską w śmiałej walce z krzyżakami najedźcą wyzwalały resztę ziem polskich, chłopcy z całej wyzwolonej już polski kraju, a nawet zza kordonów frontu przybyli do Lublina na kongres, aby urządzić sposoby odbudowy zniszczonego kraju, zorganizować życie gospodarcze, któremu należało przyjąć z największą pomocą.

Na kongresie tym postanowiono powołać organizację wszystkich chłopów, Związek Samopomocy Chłopskiej. Opracowano wytyczne dla Związku Sam. Chł. Uchwalono i przyjęto statut organizacji, którego głównym zadaniem jest przebudowa wsi polskiej na podstawach demokratyzacji życia gospodarczego. Szczegółowe cele i zadania statutu stały się już dziś znane każdemu, kto interesuje się zagadnieniami wsi.

W warunkach niezwykle ciężkich zaczął pracować Wojewódzki Związek Samopomocy Chłopskiej; do pokonania miał wielkie trudności: w doborze personelu, jak też organizowaniu lokali, biur; dość nadmienić, że lokale były dwukrotnie zmieniane. Obecnie Woj. Zw. Sam. Chł. posiada własny lokal z obszernymi pomieszczeniami dla wszystkich Wydziałów, posiada oddzielny lokal i odpowiednio wyposażoną stołówkę dla swych pracowników, a także świetlicę, gdzie odbywa swe większe zebrania i różne uroczystości.

Do poprawy warunków pracy pracowników przez zorganizowanie wygodniejszych pomieszczeń biurowych, urzędniczych świetlic, stołówek i t. p., jak również do ożywienia pracy, nadania żywego tempa organizacji, przyczynili się przede wszystkim Zarząd Woj. Zw. Sam. Chł. na czele z prezesem Edwardem Dąbkiem.

Zarząd Zw. Sam. Chł. dzieli się na trzy działy:

1. Organizacyjny, z referatem finansowym i statystycznym.

2. Wydział Gospodarczy z Referatem Rolnym, Hodowlanym, Ogrodniczym, Weterynaryjnym, Rybackim, Przemysłu Rolnego, Spółdzielczym, Odbudowy, Pszczelarskim, Chmielarskim i Osadniczym.

3. Wydział Kultury wsi z Referatem Oświatowym, Przeprosobienia Rolniczego i Kół Gospodyń Wiejskich.

Personel łącznie wynosi 45 osób.

Stan organizacyjny do końca ub. roku wykazuje: Powiatowych Zw. Samopomocy Chłopskiej 15, Gminnych 208, Gromadzkich 1755. Ogółem ilość członków 48.309. Spółdzielni powiatowych 2, gminnych zarejestrowanych 75, w rejestracji 23, w organizacji 38. Resztówek podworskich, większych lub mniejszych z zabudowaniami gospodarczymi, zakładami przemysłowymi, jak tartaki, cegielnie, młyny, gorzelnie i t. p. przyjętych zostało 250.

Zarząd Wojewódzki, idąc po linii potrzeb Państwa i potrzeb ludności wiejskiej brał udział w akcji siewów wiosennych, jesiennych, jak również w akcji żniwnej, wysyłając swych pracowników do organizowania planowej pracy w terenie. W sierpniu została urządzona przy udziale Wojewódzkiego Zarządu Zw. Sam. Chł. Wystawa Przemysłu Lubelszczyzny, w celu zapoznania ogółu ludności ze

stanem produkcji i możliwościami zaopatrywania się w wytwory wsi. W okresie lata zostały zorganizowane cztery kursy dla traktorzystów i sferów przy niższej szkole rolniczej w Rudniku. W ciągu roku Zarząd Wojewódzki odbył całą masę konferencji z powiatowymi i gminnymi Zarządami Związku Samopomocy Chłopskiej, udzielając ogólnych wytycznych i wskazując przy planowaniu pracy przy tym obsługiwał przez swoich pracowników tak spółdzielnie gminne, jak i najniższe komitety organizacji. Cała akcja siewna została przeprowadzona przy czynnym udziale Woj. Zw. Sam. Chł. Związek brał również udział przy przeprowadzaniu reformy rolnej. Prowadził akcje przesiedleńcze na zachód. Do czasu przekazania tej akcji powiatom, zostało wysłane przeszło 10.000 osób na tereny Bydgoszczy i Pół. Przez szereg miesięcy Woj. Zarząd szedł z pomocą niezamożnym członkom swej organizacji w udzieleniu bezpłatnej pomocy lekarskiej. W tym celu zorganizowane było Ambulatorium Samopomocy. Obecnie sprawa ta została przekazana Ubezpieczalni Społecznej. Wojewódzki Zarząd w porozumieniu z Dyrekcją Lasów Państwowych dokonał rozdania 2193 drzewa, 2387 pogorzelcom wojen-

nym. Ochronione zostały od zniszczeń i zarybione 1200 ha stawów rybnych, które już przynoszą znaczny dochód. Z posiadanych 57 ha chmielników zdolano zagospodarować 27 ha, z których otrzymano ogółem dochód 757.305 zł., oraz 3354 kg cukru. Na następny rok projektowane jest powiększenie plantacji. Zarząd Wojew. aby podjąć tak wielkim zadaniem w terenie, zakupił 4 samochody.

Pod koniec roku, Wojewódzki Związek Samopomocy przejął w swe posiadanie młyny pożydowskie i polnieckie, ogółem 40 młynów, gorzelni 30, browarów 3, cegielni 6 i 6 tartaków; dalsze obiekty przemysłowe są w trakcie przejmowania. W wielu gorzelniach został przeprowadzony remont. Na ten cel otrzymano od Dyrekcji Monopoli Spirytusowe go 1.105.000 zł. Tartaki przetwarzają drzewo dla członków Samopomocy po znizonych cenach. W zagospodarowaniu są dwa duże zakłady szkółek owocowych w Szczekarkowie i w Horyszowie Ruskim.

Organizując się obecnie Zrzeszenia Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej Wojewódzkiej w Lublinie przyczynia się wydatnie ułożeniem planów, dostosowanych do potrzeb życia. Ostatnio zostaje zapoczątkowana akcja zaopatrzenia wsi w maszyny i narzędzia rolnicze.

Dorobek pracy Woj. Zw. byłby

wielokrotnie większy, gdyby nie przyszkody reakcji, która terrorizowała ludność wiejską, rozpydzała zebrania Samopomocy, grabiła i mordowała tych, którzy nie szli na jej pasko.

Wiele zamierzeń i planów Wojewódzki Związek nie mógł dokonać. Wiele pracy pozostało na rok następny. Przyjście możliwości z najwydatniejszą pomocą pogorzelcom wojennym i odbudową zrujnowanych wsi, 25.000 całkowicie zniszczonych gospodarstw wola o odbudowę. Woj. Zarząd otrzymał przydział drzewa budowlanego dla pogorzelców. Wszczęto budowę dwóch betoniarń okręgowych z mechanicznym napędem tak urządzonych, aby mogły zaspokoić całe województwo. Dwie dalsze są w projekcie. Do rąk Samopomocy Chłopskiej dostaną się niebawem wszystkie cegielnie. W budowie znajdują się cegielnie polowe. Została rozpoczęta praca nad eksploatacją olbrzymich torfowisk, która da zupełnie dobry opał dla cegielni, gorzelni itp.

Będąc już w posiadaniu środków produkcji przemysłowej dają gwarancję, że Wojewódzki Związek podoła zadaniu odbudowy wsi, zaspokoi pałące potrzeby ludności i rozwiąże wszystkie żywotne zagadnienia. Istnieje tylko jedno zastrzeżenie: prace nad odbudową wsi nie mogą być realizowane bez zorganizowania i poparcia mas chłopskich. Najszersze pragnienie i dobra wola Wojewódzkiego Związku bez pomocy chłopów nie pomoże. Jest to pierwsza okazja w historii do wykorzystania i wykuścia losu dla siebie własnymi rękami.

I w końcu trzeba dodać, że powstanie takiej potężnej org. chł. w tak krótkim czasie, z tak rozbudowanymi szeroko zakreślonymi działaniami, było niemożliwe bez wydatnej pomocy ze strony robotników, Rządu naszego i partii politycznych, a przede wszystkim Polskiej Partii Robotniczej, która od pierwszej chwili zapiekowała się Związkiem i udzieliła mu szerokiej pomocy. Obecnie w Związku Samopomocy biorą udział wszystkie niemal partie polityczne, pracujące na terenie chłopskim.

Należy się spodziewać, że nowy 1945 rok przyniesie ze sobą dalszy wspaniały rozwój tej organizacji, w której reformy rolnej i służące do budowy wsi na nowych podstawach

JÓZEF WIELOCH

Ulgi dla gospodarzy małorolnych w świadczeniach rzeczowych

W związku z rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów w sprawie częściowego zwolnienia gospodarstw rolnych o powierzchni niżej 2 ha z obowiązku świadczeń rzeczowych w zakresie zbóż, siana i słomy — Minister Aprobizacji i Handlu wydał ostatnio zarządzenie, zalecające wypłacanie za ziemiopłodów dostarczone ponad normy przewidziane w wyżej wymienionym rozporządzeniu równowartości w gotówce.

Stosownie do tego zarządzenia powiatowe spółdzielnie rolnicze i hndlowe będą wypłacać za nad-

wyżki dostaw obowiązujących należności w cen następujących: za 1 q zboża (żyto, pszenica, jęczmień i owies), gryki, proso — zł. 500.—, za 1 q pasz obłą tościowych siana i słomy — zł. 150.—. Wykazy gospodarstw objętych powyższym zarządzeniem winny być przedstawione Ministerstwu Aprobizacji i Handlu przez odpowiednie urzędy do dnia 1 lutego 1945 r. Po otrzymaniu tych wykazów, Ministerstwo przekaże odpowiednie kredyty Związkowi Gosp. Sp. R. P. „Spolem“ dla wypłaty upoważnionym rolnikom.

Cukier dla rolników na karty premiowe serii „A“

Na podstawie zarządzenia Ministra Aprobizacji i Handlu posiadacze kart premiowych serii „A“ otrzymają oprócz towarów, przewidzianych jako I rata premii dla rolników za dostawy obowiązkowe ziemniaków na kupon nr. 5 dla kategorii I-lej po 0,75 kg cukru i dla kategorii II-lej po 1,50 kg cukru.

Termin wydawania cukru na powyższe karty premiowe będzie ustalony przez poszczególne Urzędy Wojewódzkie (Wydziały Aprobizacji i Handlu). Wyżej wymienione zarządzenie weszło w życie z dniem 1 grudnia 1945 roku.

Nie wrzucać pieniędzy w błoto

Jeszcze nacale 10 lat przed wojną, dwaj profesorzy uniwersytetu prof. Nikleuski i prof. Bujak, wystąpili z memoriałem do Rządu wykazując, jak ogromne straty przynosi Rzeczypospolitej nieumiejętne przechowywanie obornika. Przyjmując, że krowa daje rocznie 80—100 q (1 q — 100 kg.) gnoju, koń od 50—60 q, świnią 10—12, owca 6—7 q, mnożąc to przez ilość istniejącego wówczas w Polsce inwentarza — obliczyli wartość tego nawozu. Przeliczając ilość składników w nim zawartych na koszt kupna tych składników w nawozach sztucznych, otrzymali, jak na ówczesne czasy, zawrotną sumę 1 miliarda 600 milionów zł. Według obliczeń opartych na licznych doświadczeniach i badaniach, połowę co najmniej wartości nawozowej wrzuca się w błoto — przez nieumiejętne przechowywanie i obchodzenie się z nawozem. To jest, około 800 mil. rocznie (wartości przedwojennej) marnowaliśmy, nie zdając sobie z tego sprawy.

Niestety musimy przyznać, że kwestia ta do dziś dnia nie straciła na swojej aktualności. Wprawdzie wielu już jest gospodarzy, dostatecznie uświadomo-

ionych, aby nie wrzucać „pieniędzy w błoto“, którzy we własnym interesie pobudowali gnojownie i umiejętnie obchodzą się z nawozem, ale wielu jest jeszcze i takich, którzy tej potrzeby nie rozumieją. Przy tak obecnej na wielką skalę rozbudowywaniu się życia społecznego i gospodarczego wsi, przy tak ogromnych wyniszczaniach inwentarza, przy braku nawozów pomocniczych — sztucznych, sprawa marnowania nawozu naturalnego, jest rzeczą niedopuszczalną.

Wprowadzenie nawet sankcji karnych, wobec gospodarzy opornych czy leniwych, byłoby w tym wypadku bardzo celowe. Jeżeli gospodarz sam nie rozumie, że obornik w jego gospodarstwie, to tak jego dobrobyt, jak i w skali państwowej, — najtańszy sposób podniesienia dobrobytu całego narodu, poprzez zwiększoną wydajność gleby i jeżeli wszelkie tłumaczenia i nauki nie pomagają, to stosowanie kary, możeby dało pożądaną rezultaty.

Kraj nasz za bardzo zniszczony jest wojną, potrzeba długi czas upłynię, zanim dojdziemy do takiego stanu pogłowia, który zaspokoi wszelkie potrzeby wie-

nętrne, tak, jak nie predko dojdziemy do takiego stanu przemysłu, aby nawozić sztucznie byt w wystarczającej ilości i po przystępnej cenie — to też musimy prowadzić jak najoszczędniejszą gospodarkę tym, czym rozporządzamy i nie możemy sobie pozwolić na żadne straty spowodowane tylko lenistwem lub niedbałstwem.

NAWÓZ W GNOJOWNIKACH

Wybudowanie gnojownika nie jest żadną sztuką i nie wymaga w prymitywnych warunkach żadnych kosztów. Gnojownik to zioyczący płytki dół o nieprzepuszczalnych bokach i dnie. Kogo na to stać, może dno i boki uwymentować, kogo nie, ten nawiezie kamienia polnego i na grubym podkładzie tłustej, elastycznej gliny założy bruk. Ponadto powierzchnia ziemi należy zrobić murek, lub wał z gliny, aby boki nawozu nie wysychały. Dobrze jest też naokoło gnojownika ogrodzić gładkim drutem. Aby nawóz był naprawdę dobrze przechowywany i aby rolnik nie ponosił strat w składnikach nawozowych, najwłaściwszą rzeczą jest, żeby gnojnik był bardzo dobrze uity. Tak, aby potrzeba do warstw wewnętrznych nie dochodziło, i nawóz, żeby nie obśychał. Wilgotę powinna podchodzić pod warstwy wierz-

chnie. By cel ten osiągnąć trzeba codziennie latem, czy zimą wywędkać bydlę, konie i przychówek na gnojownik. Niech udeptują. Często błędem jest, że gnojownik buduje się za duży. Lepiej wyższą warstwę gnoju układać, dobrze ubitego, — sam też wtedy lepiej osada, — niż szeroki, wielki plac z cienką warstwą wietrzącego nawozu.

OBORNIK POD BYDŁEM

Znakomitym sposobem przechowywania obornika jest trzymanie go po prostu pod bydłem. Ale na to trzeba mieć odpowiednio budowaną oborę, czy stajnię i większą ilość słomy. Budynki inwentarskie musi być dobrze przewietrzane, aby inwentarz nie przebywał w dusznym, przepelnionej dwutlenkiem węgla atmosferze, tracąc apetyt i łatwo popadając w choroby. Czy jednak bydlę przy stosowaniu jest do trzymania w nim nawozu — to daje nam gwarancję, że gnojnik będzie dobry, dobrze udeptany i strata azotu, potasu i fosforu tych 3-ch najważniejszych składników, będzie najmniejsza.

JAK POSTĘPOWAC Z GNOJEM

Aby gnoj był dobry, należy ściółkę krótko ciąć, na 20—30

cm. długości. Słoma tak cięta wchłania więcej gnojówki, daje lepsze legowiska dla bydła, lepiej zlegający się nawóz, a przy tym daje większą oszczędność w użytkowaniu słomy. Taki gnoj zaś, daje się łatwiej rozrzucać w polu i lepiej przyorywać. Gnoj w polu powinien leżeć jak najkrócej. Praktycznie jest pół dnia wozzić, pół dnia przyorywać itd. Zostawianie nawozu w polu, czy to w kupkach, czy rozłożonego, jest grzechem z punktu widzenia gospodarczego. Nawóz wietrzeje, większość składników przede wszystkim azot, ulatnia się w powietrze; deszcz wypłukuje do głębokich warstw, lub spłukuje do rowów, to co najłatwiej rozpuszczalne i przyswajalne, tak że w końcu glebie zostaje sama wypłukana słoma, a której roślina nie ma z czego korzystać. A tym najbardziej pokrzywdzonym jest sam chłop. Cała praca poszła na marne.

I takie niedostrzegalne błędy — przy przechowywaniu nawozu, przy dbaniu o niego, przy wywożeniu go nieumiejętnym w pole — stanowią razem wzięte, jedną wielką dziurę, przez którą przecieła znaczna część dochodów gospodarstwa — stale, z dnia na dzień, marnotrawczo i bezpowrotnie.

Inż. J. G

Czwarty dzień obrad IX. sesji KRN

Historyczny dzień likwidacji trustów i karteli

Podstawy gospodarcze i polityczne demokratycznej Polski

Referat Ministra Przemysłu tow. Minca wygłoszony na IX sesji Krajowej Rady Narodowej

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)
 etwem i gospodarzeniu majątkiem narodowym, przyszedł czas, kiedy formy te mogą być wyznaczone z pełnym poczuciem

odpowiedzialności i z pełną wagą. Dlatego dziś staje Rząd przed Wysoką Izbą z projektami ustaw w zakresie tych podstawowych, kapitalnych spraw.

stwa rolnicze i nie tylko o większe przedsiębiorstwa, znajdujące się w sektorze upaństwowionym, ale także o inicjatywę prywatną w przemyśle i handlu.

Oto dlaczego, jednocześnie z ustawą po przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, Rząd występuje przed Krajową

Radą Narodową z wnioskiem o zaakceptowanie ustawy i popieranie inicjatywy prywatnej w przemyśle i handlu.

Jak należy rozumieć w naszych warunkach pojęcie większego przemysłu?

Wysoka Izbo!

Jako podstawowe gałęzie gospodarki narodowej Rząd traktuje większy przemysł, komunikację kolejową i lotniczą, szczególnie ważne urządzenia składowe, magazynowe i przeładunkowe oraz podstawowe przedsiębiorstwa bankowe. Jak należy rozumieć w naszych warunkach pojęcie większego przemysłu? Analiza składu naszych przedsiębiorstw przemysłowych doprowadza do wniosku, że przemysł nasz jest mało skoncentrowany. Średnia zatrudnienia na jeden zakład wypadła w granicach około 200 robotników, z pominięciem zaś kopalni, hut i wielkich zakładów przemysłu metalowego i włókienniczego w granicach około 130 robotników.

Świadczy to o tym, że w naszych warunkach pojęcia wielkiego, średniego i drobnego przemysłu układają się inaczej niż w upaństwowionych krajach Europy i Ameryki Północnej. To, co tam jest przemysłem drobnym, u nas podpada pod kategorie przemysłu średniego. To, co tam jest przemysłem średnim, u nas odpowiada przemysłowi wielkiemu. Te skandaliczności należy mieć na uwadze przy rozpatrywaniu i dyskusowaniu zaproponowanej w projekcie ustawy, granicy, przy której w zasadzie Państwo przejmuje na własność przedsiębiorstwa przemysłowe.

Jak wiadomo, granica ta określona jest na zdolność zatrudnienia.

Projekty ustaw ograniczają udział czynnika państwowego jedynie do przemysłu większego

50 pracowników na 1 zmianę. W świetle tego, co powiedziane było wyżej stwierdzić należy, że w naszych obecnych polskich warunkach, przemysł znajdujący się powyżej tej granicy, nie może być określany inaczej, niż przemysł większy. Przy zastosowaniu tej granicy według szacunkowych statystycznych danych, jeżeli za sto procent przyjąć całość osób zatrudnionych w przemyśle i rzemiośle, to na rzemiosło i przemysł prywatny wypadnie 60% zatrudnionych, na przemysł upaństw. 40% zatrudnionych. Liczby te dowodnie świadczą, że przedłożone Wysokiej Izbie projekty ustaw ograniczają udział czynnika państwowego jedynie do przemysłu większego. Postawmy sobie teraz pytanie, jak będzie wyglądał stosunek między liczbą zatrudnionych w całości sektora upaństwowionego (a więc w większym przemyśle, komunikacji kolejowej itd.), a całością osób zatrudnionych w kraju? Odpowiedź na to pytanie przedstawiać się będzie w sposób następujący. Jeżeli przyjąć za 100

procent całość osób zatrudnionych w zawodach nierolniczych, to liczba osób zatrudnionych w sektorze gospodarki upaństwowionej stanowić będzie 25%. Jeżeli zaś przyjąć za 100% całość osób zatrudnionych łącznie w rolnictwie i zawodach pozarolniczych, to liczba osób zatrudnionych w sektorze upaństwowionym wynosić będzie 10 proc. Trzeba dobrze uświadomić sobie te liczby, aby zdać sobie sprawę z charakteru modelu gospodarczego, który budujemy. Dziesiąta część, jeżeli chodzi o całość czynnych zawodowo w kraju, czwarta część jeżeli chodzi o całość zawodów pozarolniczych, 40% jeżeli chodzi o całość przemysłu i rzemiosła. Oto proponowany zasięg sektora gospodarki upaństwowionej. Co wynika z tych liczb? Wynika z nich po pierwsze, że zgodnie z tytułem ustawy Rząd proponuje przejście na własność Państwa tylko podstawowych, najbardziej podstawowych, kluczowych gałęzi gospodarki narodowej.

Ustawa o popieraniu inicjatywy prywatnej w przemyśle i handlu

Wynika z nich po drugie, że zakres działania inicjatywy prywatnej pozostaje bardzo wielki nie tylko w rolnictwie, ale i po za rolnictwem: w rzemiośle, w przemyśle, w handlu i w innych zawodach pozarolniczych. Wynika z tych liczb, że naszymi podstawami gospodarczymi są nie tylko indywidualne gospo-

darstwa na wsi i nie tylko sektor upaństwowiony w przemyśle, czy w komunikacji, ale także i to w dużym stopniu, indywidualna przedsiębiorczość w zawodach pozarolniczych. Wynika z tych liczb, że jeżeli chcemy pełnego i szybkiego rozwoju naszego kraju, to dbać musimy nie tylko o indywidualne gospodar-

Wysoka Izbo!

Jakie są motywy, które skłaniają Rząd do wystąpienia z inicjatywą przejścia przez Państwo podstawowych gałęzi gospodarki narodowej?

Motywu pierwszy: Kraj nasz jest zniszczony. Kraj nasz musi odbudować się jak najszybciej. Szybka odbudowa Kraju nie może odbyć się inaczej, niż na podstawie ogólnego - państwowego planu gospodarczego. Można stworzyć i wykonywać rolny plan tylko wtedy, gdy ma się w dyspozycji podstawy realizacji tego planu. Można prowadzić organizm państwowy w określonym kierunku, gdy ma się w ręku ster tego organizmu. A ster — to podstawowe gałęzie gospodarki narodowej, to produkcja węgla, żelaza, stali, energii elektrycznej, nawozów sztucznych, wielka produkcja włókiennicza, produkcja maszyn rolniczych, produkcja obrabierek itd., to sieć komunikacyjna i tele-komunikacyjna, to wreszcie system bankowy. Bez utrzymania w ręku sterów nie ma planu. Bez planu nie ma odbudowy. Oto dlaczego Państwo przejmuje na własność podstawowe gałęzie gospodarki narodowej. (oklaski).

Motywu drugi: Kraj nasz jest zniszczony. Kraj nasz musi odbudować się szybko. Szybka odbudowa Kraju będzie niemożliwa, jeżeli będzie się ona odbywać w atmosferze anarchii gospodarczej, w chaosie ekonomicznym, w kryzysach i bezrobociu. Doświadczenie wykazało, że wielki kapitalizm, że ustrój trustów i karteli, że ustrój magnatów przemysłowych i potentatów bankowych, tak, jak chmura deszczu, niesie za sobą chaos gospodarczy, kryzysy i bezrobocie. Tak było zawsze i wszędzie. Tak było w Polsce po tamtej wojnie i w całym okresie trwania niepodległości. Tak jest w wielu krajach europejskich obecnie. Nie chcemy tego, chcemy szybkiej odbudowy. Nie ma szybkiej odbudowy przy władzy trustów i karteli. Oto dlaczego Państwo przejmuje na własność podstawowe gałęzie gospodarki narodowej. (oklaski).

Motywu trzeci: Kraj nasz jest zniszczony. Kraj nasz musi odbudować się jak najszybciej. Kraj nasz musi się odbudować i rozbudować. Czeka nas olbrzymi wysiłek inwestycyjny. Musimy skrzętnie zbierać każdy grosz, by podjąć ten wysiłek. Wiemy z doświadczenia, jakiego olbrzymie, kolosalne sumy pochłaniała nieprodukcyjna konsumpcja wielkich kapitalistów i bankierów. Wiemy wiele kosztowały te wszystkie dwory pra-

wie królewskie, te zamki i pałace, te podróże i polowania. Wiemy i nie chcemy tego. Chcemy szybkiej odbudowy. Nie ma szybkiej odbudowy przy olbrzymiej, nieprodukcyjnej konsumpcji wielkich kapitalistów i bankierów. Nie ma szybkiej odbudowy przy wielkokapitalistycznym marnotrawstwie i rozrzutności. Oto dlaczego Państwo przejmuje na własność podstawowe gałęzie gospodarki narodowej. (oklaski).

Motywu czwarty: Kraj nasz jest zniszczony. Kraj nasz musi odbudować się szybko. Po to, żeby Kraj odbudował się szybko, trzeba, aby wszystkie siły produkcyjne i finansowe kraju były zwrócone w kierunku odbudowy. Trzeba, aby wszystkie siły były naprężone w kierunku, który daje największy i najszerszy efekt, w kierunku, który zaspokaja najpilniejsze i najważniejsze potrzeby pracy, potrzeby chłopów, robotników i inteligenta pracującego. Wiemy z doświadczenia, że tak nie jest w ustroju wielkokapitalistycznym. Wiemy z doświadczenia, że ustrój ten rzadzi się wszechwładnie prawem zysku. Ze odwiekiem leżą dziedziny niezyskowe i nierentowne, choćby potrzeby były najbardziej pilne i najbardziej pałace.

Czyż może być bardziej klasyczny przykład, jak przykład elektryfikacji wsi, elektryfikacji nierentownej i niezyskowej z kapitalistycznego punktu widzenia, niezmiernie pilnej i ważnej z naszego punktu widzenia. Nie chcemy dominacji prawa zysku wielkokapitalistycznego nad prawem potrzeb narodu. Oto dlaczego Państwo przejmuje na własność podstawowe gałęzie gospodarki narodowej. (oklaski).

Motywu piąty: Kraj nasz jest zniszczony. Zniszczona jest podstawa żywotnej siły narodu — wieś. Kraj nasz musi odbudować się szybko i szybko musi odbudować wieś. I nie tylko odbudować, ale nadrobić dziesiątki lat opóźnienia w stosunku do przodujących krajów Europy. Wyjść z nędzy, zacołania i ciemnoty, które były jej udziałem przed rokiem 1939. Wiemy, że pozostawała polska wieś w nędzy i ciemności, bo gnębił ją ucisk obszarniczy i wyzysk karteli, trustów i banków. Nie chcemy tego więcej. Chcemy, aby przejęcie przez Państwo na własność podstawowe gałęzie gospodarki narodowej pracowały dla dobra całego narodu, pracowały dla dobra wsi polskiej. Chcemy, aby przysięży na wieś wszystkie zdobyte przez nas mądrości i techniki. Chcemy wsi elektry-

fikowanej, zaopatrzonej w transport motorowy, zasobnej w maszynę rolniczą i traktory. Nie dali tego i nie mogli dać tego wielcy kapitaliści. Może to dać i da po pokonaniu zniszczeń wojennych przemysł unarodowiony. Oto dlaczego Państwo przejmuje na własność podstawowe gałęzie gospodarki narodowej. (oklaski).

Motywu szósty: Nie ma gorętszego i silniejszego dążenia w narodzie polskim, jak dążenie do suwerenności. Nie ma suwerenności państwowej, suwerenności politycznej, bez suwerenności gospodarczej. (oklaski).

Nie ma suwerenności państwowej, nie ma suwerenności politycznej przy najbardziej nawet wystawnych pozorach mocarstwa, jeżeli podstawowe dzwignie gospodarcze Kraju znajdują się w obcych rękach. Nie byliśmy krajem suwerennym gospodarczo przed wrześniem 1939 roku. Mieliśmy w górnictwie i hutnictwie 52,1% kapitału zagranicznego. W górnictwie naftowym 87,5%, w przemyśle elektrotechnicznym 66,1%, w przemyśle chemicznym 59,9%, w elektrowniach i wodociągach 81,3%, w ubezpieczeniach 59,1%. Nie byliśmy krajem suwerennym gospodarczo, bo podstawowe dzwignie gospodarcze znajdowały się w rękach obcych. Nie byliśmy krajem suwerennym gospodarczo i w konsekwencji, nie bacząc na wszystkie wystawne pozory mocarstwa, nie byliśmy krajem suwerennym politycznie. Nie chcemy tego więcej. Wiemy, że kraj, którego podstawowe dzwignie gospodarcze znajdują się w obcych rękach, w rezultacie żelaznej logiki faktów ekonomicznych, staje się kolonią lub półkolonią kapitału zagranicznego. Nie chcemy tego. My chcemy w czynach i faktach, a nie w bombastycznych frazesach być krajem wolnym i niezależnym. (długotrwałe oklaski). Oto dlaczego Państwo przejmuje na własność podstawowe gałęzie gospodarki narodowej.

Motywu siódmy: Gorącym, nie przepartym dążeniem polskiego narodu jest dążenie do demokracji. Nie ma demokracji politycznej bez demokracji gospodarczej. Nie pomoże najbardziej pozornie demokratyczny system wyborczy. Nie pomoże najbardziej pozornie reprezentacyjny system parlamentarny, nie pomoże w ugruntowaniu demokracji politycznej, o ile nie będzie ta polityczna demokracja ugruntowana, podmur-

(Ciąg dalszy na str. 6-tej)

